

Basia

Wielka księga psów i kotów

oraz innych
zwierzęcych
przyjaciół

Zofia Stanecka Marianna Oklejak



harperkids

Tekst:

Zofia Stanecka

Ilustracje:

Marianna Oklejak

Logo serii, projekt graficzny i skład:

Dorota Nowacka

Wydawca:

Agnieszka Betlejewska

Redakcja:

Małgorzata Merkel-Massé

Korekta:

**Agnieszka Trzebska-Cwalina,
Bożenna Kozerska**

Wersja elektroniczna:

Dorota Magier

tekst © Zofia Stanecka

© HarperCollins Polska sp. z o.o.,

Warszawa 2025

Wszystkie prawa zastrzeżone,

łącznie z prawem reprodukcji części

lub całości dzieł w jakiegokolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem

należącym do HarperCollins Publishers, LLC. Nazwa

i znak nie mogą być wykorzystane

bez zgody właściciela.

HarperCollins Polska sp. z o.o.

ul. Domaniewska 34A

02-672 Warszawa,

ISBN 978-83-276-9757-8

Szukaj na HarperKids.pl

[Kup książkę](#)

Spis treści

Wstęp 7

Psy, pieski i psice 11

Mama Marcela opowiada,
jak to z psami było... 12

Dziadek Henryk opowiada,
jak to z psami było... 14

Psy, pieski i psice ze świata
Basi 20

Wielorasowe i rasowe 26

Psie porady mamy Anielki 40

Jak rośnie pies 50

Pchły i kleszcze 52

Pieskie opowieści

Paszczak i jego nowe stado 54

Nitka i jamniki 58

Pchełka 63

Koty, kotki i kocice 69

Tata Marcela opowiada,
jak to z kotami było... 70

Koty, kotki i kocice ze świata
Basi 72

O kotach w przesadach
i w baśniach 76

Dachowce i koty rasowe 78

Kocie porady mamy
Marcela 84

Jak rośnie kot 92

Kocie opowieści

Gdzie jest Totek? 94

Nowy dom dla Dyskrecji 98

Mali przyjaciele 105

Mali przyjaciele ze świata
Basi 106

O małych przyjaciółach 108

Mali przyjaciele chodzący
i biegający 110

Mali przyjaciele pływający 114

Mali przyjaciele
skrzydlaci 116

Jak opiekować się małymi
przyjaciółmi 118

Opowieści o małych
przyjaciółach

Tęsknota Eugeniusza 124

A ja
jestem
Rudeusz,
Ruduś!





Wstęp

Pewnego wiosennego dnia Basia została w domu z Olą i Kretem. Znowu miała katar, więc nie mogła wyjść na dwór i Ola pomagała jej w takim przetrwaniu do wieczora. A Kret w tym czasie z zapalem obwąchiwał całe mieszkanie. Wszystko go interesowało: zaschnięta grudka błota pod wieszakiem, wciśnięty pod kanapę ogryzek, leżąca na podłodze zużyta chustka do nosa, ślady zostawione przez Kajetana...

- Chdziałabyś miedź noz Greda - powiedziała Basia.
- Czarny i wilgotny? - zdziwiła się Ola.
- Nieee...! - zaprotestowała Basia. - Dagi, dzo wrzyzdgo dżuje.
- Marzysz o poznaniu zapachu kataru czy żółtawych odchodów? - spytała Ola.

Basia zachichotała.

- Chdziałabyś bodzudź należnigi - przyznała.
- Kiedy ja smażę naleśniki, nie trzeba mieć psiego nosa, żeby je wyczuć - stwierdziła Ola. - Za to psim nosem dałoby się nie tylko wywęszyc brudne skarpetki pod łóżkiem, ale też odczytać niewidzialne i dla nas niewyczuwalne zapachowe listy zostawione przez psich kolegów albo inne zwierzęta.

Kret dotarł chyba właśnie do jakiegoś listu, bo zatrzymał się nagle i węszył tak mocno, jakby jego nos był odkurzaczem, który zamiast kurzu wciąga zapachy. Piszcząc przy tym cicho i przebierał łapkami. Basia kucnęła. Nie chciała Kretowi przeszkadzać. Była tylko ciekawa, jak to jest być niewielkim psem i czytać nosem zapachowe listy. Świat z wysokości Kreta wydał jej się większy i bardziej tajemniczy od tego, który widziała, stojąc obok Oli. Dostrzegła na przykład okruch ciasta wciśnięty między klepki, kłębek kurzu pod kanapą i ukrytą za donicą zaschniętą żółwią kupkę.

– Gdybyś była psem, czułabyś dużo więcej zapachów, ale widziałabyś słabiej – powiedziała Ola. – Psy większość kolorów widzą jako rozmaite odcienie szarości. Odróżniają tylko niebieski i żółty.

– A żółwie? – spytała Basia, która właśnie dostrzegła drzemiącego w kącie Kajetana.

– Widzą o wiele więcej od nas i rozróżniają wszystkie kolory. Do tego mają skorupy, które czują. Koty z kolei po zmroku widzą lepiej

od ludzi i odróżniają więcej kolorów od psów, a wąsy pomagają im rozeznąć się w przestrzeni. Pomyśl tylko... – ciągnęła Ola – ...na Ziemi żyje tyle niezwykłych zwierząt! Każde z nich ma swoje zwyczaje i zupełnie inaczej odbiera świat.

Basia zamknęła oczy. Wyobraziła sobie, że jest widzącym w ciemnościach wąsatym kotkiem. A może jednak czującym wszystkie zapachy kudłatym pieskiem? Albo czującym przez skorupę żółwiem? Otworzyła oczy i znowu była sobą: pasiastą Basią z katarą w nosie. I dobrze! Bo katar kiedyś minie, a ona sama pewnego dnia dorośnie i zaopiekuje się całym stadem psów, kotów i innych mniejszych lub większych zwierzęcych przyjaciół.



**Kocham pieski,
kocham kotki,
żółwie, rybki
i rzekotki!**

